

Sygn. akt X Ga 248/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, X Wydział Gospodarczy

w składzie

Przewodniczący SSO Barbara Przybyła

po rozpoznaniu w dniu **23 września 2014 roku** w Gliwicach

na posiedzeniu niejawnym

w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa **B. F.**

przeciwko **Miastu G.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 28 maja 2014 roku, sygn. akt VII GC 27/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 i 2 w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 50 zł (pięćdziesiąt złotych) tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSO Barbara Przybyła

Sygn. X Ga 248/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 maja 2014 roku Sąd Rejonowy w Gliwicach zasądził od pozwanego Miasta G. na rzecz powoda B. F. kwotę 7.516,05 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 2013 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 1.467 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że strony łączyła umowa, na mocy której powód zobowiązał się do dostarczenia i odpowiedniego oznakowania 149 koszy wolnostojących na terenie Miasta G., a następnie do ich opróżniania i sprzątania przystanków w zamian za wynagrodzenie w kwocie 94.480,05 zł brutto. Powód wykonał w całości usługę, jednak rozstawienie 7 koszy nastąpiło 27 dni po upływie terminu. Nadto powód z opóźnieniem umieścił na koszach plakiety z nazwą firmy i danymi kontaktowymi, przy czym dane te początkowo były błędne. Prawidłowe naklejki umieszczono dopiero po 2 miesiącach. Pozwany na bieżąco wzywał powoda do wykonania opóźnionych prac, informował go także o nienależnym

stanie technicznym i nieestetycznym wyglądzie koszy. Zdarzało się, że powód z opóźnieniem i niedokładnie opróżniał kosze i teren do nich przyległy.

Za wykonanie usług w kwietniu 2013 roku powód wystawił fakturę VAT na kwotę 7.601,10 zł. Pozwany naliczył karę umowną za nieterminowe ustawienie 7 koszy w kwocie 71.830,40 zł, oraz za wykonanie przedmiotu umowy z wadami w postaci nieumieszczenia naklejek z oznaczeniami powoda w kwocie 9.248,01 zł. Pozwany złożył powodowi oświadczenie o potrąceniu naliczonych kar umownych z wynagrodzeniem przysługującym powodowi za świadczone usługi. Powód bezskutecznie wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 7.601,10 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą roszczenia powoda był art. 627 k.c., bowiem domagał się on zapłaty wynagrodzenia za wykonane dzieło. Pozwany w odpowiedzi zgłosił zarzut potrącenia tego roszczenia z wzajemną wierzytelnością z tytułu kary umownej. Sąd wskazał, że zgłoszenie zarzutu potrącenia było niedopuszczalne, gdyż wzajemne roszczenie pozwanego z uwagi na jego wysokość, nie nadawało się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym. Niezależnie od tego powód zasadnie domagał się miarkowania kary umownej wobec niewykazania przez pozwanego poniesienia szkody na skutek nienależytego wykonania zobowiązania przez powoda. Opóźnienie w zamontowaniu koszy metalowych, jak i wadliwe umieszczenie oznaczeń na koszach wynikały z okoliczności, za które powód ponosił odpowiedzialność. Jednakże ustalenie nienależytego wykonania zobowiązania przy braku szkody po stronie wierzyciela to za mało, aby naliczyć karę umowną w takiej wysokości, jak zrobił to pozwany. Pozwany nie wykazał jakie negatywne konsekwencje poniósł na skutek działania powoda, a nałożona kara jest rażąco wygórowana, zbliżona w swojej wysokości do całorocznego wynagrodzenia. Powód nie wykonał usługi jedynie w niewielkim zakresie w stosunku do całości przedmiotu umowy, a więc nałożenie kary umownej doprowadziłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia pozwanego. Mając to na uwadze, Sąd w oparciu o przepis art. 484 § 2 k.c. uznał, że pozwanemu w ogóle nie należała się kara umowna. Skoro zaś potrącenie nie było skuteczne, to należało w całości zasądzić przysługujące powodowi wynagrodzenie za wykonane dzieło.

Pozwany w apelacji zaskarżył powyższy wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie prawa materialnego, a to art. 484 k.c. poprzez przyjęcie, że z uwagi na brak szkody po stronie pozwanego, nakazanie powodowi zapłaty kary umownej doprowadziłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia pozwanego, podczas gdy przepis ten przewiduje możliwość częściowego, ale nie całkowitego uchylenia się od obowiązku zapłaty kary umownej, która nie jest uzależniona od wystąpienia związanej z tym szkody. Zarzucił nadto także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że powód w znacznej części wykonał zobowiązanie, co nie ma odzwierciedlenia w zebranych materiałach dowodowych.

W uzasadnieniu pozwany podkreślił, że Sąd niezasadnie zwolnił powoda od obowiązku zapłaty kary umownej w całości, zwłaszcza, że powód nie kwestionował zasadności kary umownej, a jedynie jej wysokość. Kara umowna pełni funkcję odszkodowawczą, stymulacyjną i represyjną, wobec czego zredukowanie jej do pokrywania wysokości szkody poniesionej przez kontrahenta doprowadziłoby do zaprzeczenia roli kary umownej jako sankcji cywilnoprawnej wobec nierzetelnej strony umowy. Na realizację umowy przez powoda mieszkańcy składali skargi, a uchybienie obowiązkowi utrzymania czystości i porządku na terenie gminy wiąże się z powstaniem zagrożenia sanitarnego.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów.

W uzasadnieniu podkreślił, że wyrok Sądu I instancji jest prawidłowy i oparty o wszechstronnie rozważony materiał dowodowy. Powód uiszczył już karę umowną w kwocie 85,05 zł, bowiem o tyle obniżył żądaną należność z wynagrodzenia za kwiecień 2013 roku. Kara naliczona przez pozwanego jest rażąco wygórowana, a tym samym sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację należało uznać za uzasadnioną.

Zgodnie z art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli Sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Zaskarżone orzeczenie wydane zostało w oparciu o prawidłowe ustalenia faktyczne, dokonane na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego zaoferowanego przez strony, który został oceniony wszechstronnie, bez przekroczenia przysługującego Sądowi I instancji uprawnienia do swobodnej oceny dowodów, zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Nie można również zarzucić Sądowi I Instancji nieprawidłowości w rozumowaniu czy też błędów logicznych. Tak poczynione ustalenia Sąd Okręgowy przyjmuje za własne i podziela w pełni.

Sąd Rejonowy dopuścił się jednak błędów w ocenie prawnej rozpoznawanej sprawy. W pierwszej kolejności wskazać należy na pewną niekonsekwencję Sądu, który najpierw uznał zgłoszenie zarzutu potrącenia za niedopuszczalne z uwagi na brzmienie art. 505⁴ § 2 k.p.c., a następnie zarzut ten merytorycznie rozpoznał. Umknęło jednak uwadze Sądu, że zarzut pozwanego nie stanowił w istocie procesowego zarzutu potrącenia, połączonego z materialnoprawnym oświadczeniem o potrąceniu, tylko zarzut wygaśnięcia dochodzonej pozwem wierzytelności jeszcze na etapie przedprocesowym, kiedy oświadczenie pozwanego doszło do wiadomości powoda. Tego typu zarzut nieistnienia roszczenia może zawsze zostać zgłoszony w procesie i nie podlega ograniczeniom z art. 505⁴ § 2 k.p.c.

Przechodząc do merytorycznej oceny tego zarzutu, Sąd Rejonowy uznał go za bezskuteczny w oparciu o art. 484 § 2 k.c. Nie kwestionując nienależytego wykonania zobowiązania przez powoda i jego zawinienia, Sąd doszedł do wniosku, że pozwany nie wykazał poniesienia żadnej szkody, skutkiem czego nałożenie kary umownej co do zasady prowadziłoby do wzbogacenia pozwanego.

Stanowisko to stoi w sprzeczności z ustaleniami faktycznymi w sprawie. Bezsporne wszak było, że 7 koszy rozstawionych było z niemal miesięcznym opóźnieniem, co nie tylko stanowiło uchybienie postanowieniom umowy w zakresie obowiązku rozstawienia i oznakowania koszy, ale także doprowadziło do sytuacji, w której powód przez miesiąc de facto zwolniony był również z obowiązków dotyczących ich opróżniania i utrzymywania w czystości. Powód dopuścił się zresztą także innych wadliwości w wykonaniu umowy, skoro pozwany wielokrotnie zmuszony był zgłaszać mu problemy związane z nienależytym stanem technicznym koszy oraz ich nieestetycznym wyglądem. Powód w toku wymienianej między stronami korespondencji sam przyznawał się do opóźnień w wykonaniu umowy, jak i nieprawidłowości w jej wykonaniu (k. 62,68,70,73,77,78). Powoływanie się na warunki atmosferyczne jest w okolicznościach niniejszej sprawy chybione, skoro przedmiotem zarzutu ze strony pozwanego było między innymi to, że kosze były wyszczerbione, skorodowane czy też krzywo rozstawione, a tych wadliwości nie sposób przypisać niekorzystnym warunkom pogodowym.

Pozwany poprzez działalność powoda miał wywiązywać się z nałożonych na niego ustawowo obowiązków w zakresie utrzymania czystości i porządku, ale opinia mieszkańców o efektywności realizacji tych obowiązków przez Miasto G. mogła zostać zachwiana na skutek nieprawidłowych działań powoda. Wizerunek pozwanego ucierpiał dodatkowo na tym, że niemożliwe było zgłaszanie przez mieszkańców jakichkolwiek negatywnych uwag, bowiem podany przez powoda numer kontaktowy był nieaktywny, podważając w ogóle słuszne założenie o umożliwieniu lokalnej społeczności bieżących interwencji. Obowiązek oznakowania wszystkich koszy w czytelny sposób za pomocą logo wskazującego na wykonawcę wraz z numerem telefonu został przewidziany w § 3 ust. 2 zawartej w styczniu 2013 roku umowy. Wykonawca umieścił wizytówki dopiero pomiędzy 7 a 9 czerwca 2013 roku, przy czym na naklejkach tych widniała nazwa firmy, która w rejestrze przedsiębiorców pojawiła się dopiero w dniu 19 czerwca 2013 roku. Wykonawca nie reagował też należycie na wezwanie go przez zamawiającego do naprawy usterek w postaci odklejania się wizytówek, doprowadzając do sytuacji, gdzie prośby te pozwany musiał kierować kilkakrotnie.

Niedbałość powoda w wykonaniu postanowień umowy pozostaje w sprzeczności z profesjonalnym charakterem jego działalności. Pozwany miał prawo oczekiwać od powoda, który prowadzi działalność gospodarczą w zakresie

objętym umową, że wykona on oferowane usługi z należytą starannością i że posiada ku temu możliwości logistyczno-organizacyjne.

W świetle powyższych uwag niewątpliwym jest, że pozwany wykazał, że poniósł negatywne konsekwencje na skutek działań powoda. Natomiast wymaganie od pozwanego aby szkodę tę precyzyjnie wyliczył, kłóci się z istotą kary umownej i jej znaczeniem w stosunkach zobowiązaniowych. Zastrzeżenie kary umownej ma przecież w zamierzeniu ułatwić wierzycielowi realizację jego uprawnień z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Możliwość dochodzenia kary umownej nie została przez ustawodawcę uzależniona od wystąpienia szkody po stronie wierzyciela, jednakże ocena zaistniałej z tego powodu szkody nie pozostaje bez wpływu na ograniczenie wysokości dochodzonej kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c.

Pozwany w niniejszej sprawie nałożył na powoda dwie kary umowne, każdą na innej podstawie. Pierwsza, w wysokości 9.248,01 zł, została nałożona na podstawie § 11 ust. 1 lit. c umowy, za wykonanie przedmiotu umowy z wadami (brak oznakowania koszy). Druga, w wysokości 71.830,40 zł została nałożona na podstawie § 11 ust. 1 lit. b umowy, za opóźnienie w rozstawieniu 7 koszy.

Sąd doszedł do przekonania, że kara umowna nałożona na podstawie § 11 ust. 1 lit. c umowy, w wysokości 10% brutto wynagrodzenia brutto za cały okres trwania umowy, nie stanowi kary rażąco wygórowanej. Wadliwości w postaci braku oznaczenia koszy zgodnie z umową, utrzymywały się przez okres trzech miesięcy (do końca czerwca 2013 roku), co stanowi jedną czwartą okresu trwania całej umowy. Ponadto – biorąc pod uwagę, że był to początkowy okres realizacji umowy – spowodowały niewątpliwie wśród lokalnej społeczności negatywną ocenę wywiązywania się przez Miasto G. z obowiązków w zakresie utrzymania czystości i porządku. Zdaniem Sądu, kara ta nie powinna zatem podlegać dalszemu obniżeniu w drodze jej miarkowania.

Inaczej sytuacja przedstawia się z karą umowną w kwocie 71.830,40 zł, która już na pierwszy rzut oka musi budzić wątpliwości, skoro dotyczy opóźnienia w rozstawieniu zaledwie 7 koszy, a swoją wysokością zbliża się do wynagrodzenia za cały okres trwania umowy (92.480,05 zł). Miarkując karę umowną, Sąd Okręgowy kierował się wypracowanymi przez orzecznictwo Sądu Najwyższego kryteriami, które każą mieć na względzie podstawowe funkcje kary umownej, jakimi są funkcja stymulująca wykonanie zobowiązania, funkcja represyjna w postaci sankcji za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy oraz funkcja kompensacyjna, polegająca na naprawieniu szkody, jeśli wierzyciel ją poniósł, bez konieczności precyzyjnego wyliczenia jej wysokości, co znakomicie ułatwia realizację dochodzonego uprawnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2006 roku, sygn. I CSK 259/06). Ponadto należy podkreślić, że instytucja miarkowania kary umownej należy do praw tzw. sędziowskich, stąd też do Sądu należy wybór kryteriów, na podstawie których poddaje on kontroli wysokość kary umownej.

Uwzględniając z jednej strony majątkowy i niemajątkowy interes wierzyciela, które uległy naruszeniu oraz stopień winy dłużnika, który był kilkukrotnie wzywany do należytego wykonania zobowiązania, a z drugiej strony stosunkowo niewielki zakres świadczenia wykonanego z opóźnieniem w stosunku do całego przedmiotu umowy (7 ze 149 koszy, co stanowi 4,7%), Sąd uznał za zasadne miarkowanie kary umownej w taki sposób, aby obniżyć ją do 4,7% kary naliczonej przez pozwanego, tj. kwoty 3.376 zł (4,7% z 71.830,40 zł). Łącznie z karą umowną nałożoną za brak oznakowania koszy, kara umowna należna pozwanemu od powoda wynosi 12.624,01 zł (3.376 zł + 9.248,01 zł) i w tym zakresie oświadczenie o potrąceniu z wzajemną wierzytelnością powoda z tytułu wynagrodzenia za miesiąc kwiecień 2013 roku było skuteczne. Zgodnie z art. 498 § 2 k.c. wskutek potrącenia obie wierzytelności umorzyły się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej, tj. wierzytelności powoda na kwotę 7.601,10 zł. Roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia wygasło jeszcze przed wszczęciem procesu, a tym samym powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Z przytoczonych względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił.

O kosztach postępowania przed Sądem I instancji orzeczono na mocy art. 98 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz.U. z 2013 r., poz. 461). Powód

przegrał proces w całości i stąd winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty, tj. kwotę 1.200 zł tytułem wynagrodzenia fachowego pełnomocnika. Nadto Sąd nakazał pobrać od powoda kwotę 50 zł tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu, bowiem opłatę uiszczono w kwocie 250 zł, zaś na podstawie art. 28 pkt 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1025) prawidłowo ustalona opłata wynosi 300 zł.

Na podstawie tych samych przepisów orzeczono o kosztach postępowania w II instancji, zasądzając na rzecz pozwanego kwotę 900 zł, na którą składały się kwota 300 zł tytułem opłaty od apelacji oraz kwota 600 zł tytułem wynagrodzenia fachowego pełnomocnika.

SSO Barbara Przybyła